

Roman Łyczywek

Pamiętniki senatora-wojewody

Palestra 37/9-10(429-430), 114-115

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Greku, Stanisław Szurlej, ale i innym daje życzliwą charakterystykę.

Oceny swe opiera Jarosz na krótkiej, ale celnej charakterystyce formy wykonywania pracy przez poszczególnych adwokatów. Tu zdradza też własną erudycję, powołując się krótko, ale celnie, na wskazania Quintyliana, Payena czy Benedikta.

Osobną uwagę poświęca Jarosz organizacjom społecznym adwokatury i osobom pełniącym w nich funkcje kierownicze. I tu odnosi się wrażenie, że autor jakby zbierał źródła do przygotowania historii adwokatury.

Z satysfakcją podkreśla, że naczelną radą i organizacjami adwokackimi, które przed wojną wypowiadały się za ogra-

niczeniem dostępu Żydów do adwokatury (której groziła pauperyzacja), bez wahania odmówiły okupacyjnym władzom niemieckim podtrzymania tego stanowiska na wyraźne przez Niemców skierowane pytanie.

Jarosz przeszedł okres okupacji i Powstania Warszawskiego w Warszawie, został wywieziony do obozu, udało mu się jednak wrócić i przejściowo podjąć pracę zawodową na terenie Łodzi.

Pamiętnik Jarosza, unikającego jakiegokolwiek zbędnej wypowiedzi na rzecz powojennej władzy w Polsce, stanowić może bardzo cenną lekturę kształtującą postawę młodzieży adwokackiej i jej ocenę tradycji adwokackich.



Pamiętniki senatora-wojewody

Niezwykle bogate w przeżycia i dorobek było życie **Józefa Wybickiego** (1747–1822), w którym prawnicza praca zawodowa przeplatała się z działalnością polityczną.

Urodził się w pobliżu Gdańska i rodzinnie związany był z tamtejszą szlachtą polską. Jego ojciec i dziadek pełnili funkcje sędziowskie. Do pracy prawniczej skierował Wybickiego wychowujący go także stryj. Już od piętnastego roku życia Wybicki studiował w domu stryjowskim stare kodeksy i książki prawnicze. Wkrótce też został subregentem pod kierunkiem regenta Owidzkiego i praktykował u mecenasa Kierskiego (o którym wyraża się bardzo pozytywnie), i zaczął występować w sądach, podziwiając wiedzę zawodową

adwokatów: Rzeszotarskiego i Tymowskiego.

Ogólnie o magistraturze sądowej wyraża się ujemnie: „Kancelaria i palestra trybunalska różniła się od grodzkiej dojrzałą rozpustą i ciemnotą. Nie było żadnych zasad i prawideł nauki. Nauczyciele i uczniowie byli, że tak powiem, bez wzajemnych obowiązków. Przykro jest mi o tym wspomnieć, a cóż dopiero malować”.

A dalej ocenia sytuację jeszcze gorzej: „Mecenas na konferencji, to jest na radzie prawniczej z mającym sprawę, ile mu stare wino pozwoliło, pojął treść rzeczy, która miała pójść pod sąd; o losie zaś sprawy wydawał wyrocznię nie z dowodów, których wcale nie czytał, ale z protekcji dworskiej, jak to nazy-

wano, lub partji na trybunale panującej”.

W wieku siedemnastu lat był już Wybicki posłem, uczestniczył w sejmie wyborczym Stanisława Augusta. W tym też czasie zyskał rozgłos przez zgłoszenie oficjalnej protestacji przeciwko wywiezieniu przez Rosjan biskupa Sołtyka. W następstwie tego wystąpienia Wybicki był poszukiwany i musiał się ukrywać, aż wreszcie znalazł się w szeregach Konfederacji Barskiej, gdzie mianowano go konsyliarzem generalnym i powierzono szereg misji zagranicznych u boku biskupa Krasieckiego. W tych misjach działał przeciwko Rosji na dworze Króla Pruskiego, odwiedził Francję i Holandję (gdzie podziwiał ustrój demokratyczny).

Po pierwszym rozbiórce wrócił do Polski i podjął praktykę prawniczą, m.in. był syndykiem upadłości wielkiego banku Tepperów. Był zapraszany przez Króla na obiady czwartkowe i podjął funkcję stałego sekretarza w zespole przygotowującym zbiór nowych praw, tzw. Kodeks Andrzeja Zamoyskiego.

Po odrzuceniu Kodeksu Zamoyskiego przez reakcję szlachecką w okresie

Sejmu Czteroletniego, Wybicki objął funkcje plenipotenty miast wielkopolskich i w tym charakterze był jednym z organizatorów „rewolucji miast”. Z tego czasu wspomina też z uznaniem współpracę z adwokatem warszawskim Michałem Wulfersem.

Po trzecim rozbiórce Wybicki osiadł w Paryżu i znowu współpracował blisko z innym adwokatem warszawskim Franciszkiem Barssem. Razem z nim podtrzymywał dawniejsze już związki z gen. Henrykiem Dąbrowskim. W tym czasie napisał też *Mazurka Dąbrowskiego*.

Nawiązał kontakt z Napoleonem I. Z jego zlecenia objął prace nad organizacją sądownictwa polskiego w Księstwie Warszawskim w roku 1806.

W okresie Królestwa Kongresowego przyjął stanowisko prezesa Sądu Najwyższego i pełnił je przez trzy lata od 1817 roku, a następnie przeniósł się do swego majątku w Manieczkach, gdzie pisał pamiętniki.

Wśród szeregu prac, napisanych przez Wybickiego, *Pamiętniki*, wydane w 1905 roku uznać należy za najciekawsze z punktu widzenia historycznego.



Wspomnienia adwokata Olgierda Missuny

Ci, którzy mieli możność poznać mecenasa Missunę, wspominają go jako człowieka o dużym uroku osobistym i niezwykłej kulturze prawniczej. Umiał przy tym doskonale opowiadać i miał naprawdę bardzo wiele do opowiedzenia. Gdy go nakłaniałem, by napisał

pamiętniki, uchylił się od tego, mówiąc, że musiałby poświęcić dużo pracy i czasu na sprawdzanie szczegółów, dat itp.

Charakter wspomnieniowy noszą jednak dwie prace mecenasa Missuny. Są to: *Wspomnienia z sali sądowej* (wyd. 1963) i *Pitaval literacki* (wyd. 1960).